

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biuro ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, Biuro ogłoszeń „Pośrednik”, Wileńska 22 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagr.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 3-4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mo łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Elagu Eesti! (Niech żyje Estonia!)

Z odmetów wojny wszechświatowej wyłoniło się państwo estońskie, liczące 47¹/₂ tysiąc. km. kw. i około 1.125 tys. ludności. Pochodzeniem swą ludność ta należy do rodziny ugrofińskiej i zrazu zajmowała z pewnością szersze przestrzenie nad Bałtykiem. Naciskana ze wszystkich stron wparta została ostatecznie w krainę morską oblaną z zachodu i północy wodami Bałtyku, ze wschodu oddzieloną od ładu potężną rzeką Narową i wielkim Jeziorem Peypus.

Szczep estoński, różniący się od otaczających go plemion słowiańskich czy lotewsko-litewskich i spokrewniony jedynie z Finnami, osiadłymi po drugiej stronie zatoki, zachował swą odrębność rasową i językową, chociaż poddał się duchowej kulturze protestantyzmu, przyniesionego na główniach mieczów Kawalerów niemieckich.

Dzieje Estończyków do ostatniej doby — to dzieje najstraszniejszej niewoli politycznej i społecznej. Podbici w początkach XIII wieku przez walecznych żeglarzy króla duńskiego Waldemara II, który wprowadził ich w dzieje ludzkości i założył pierwsze miasta i twierdze, Estończycy przechodzą kolejno w ręce Kawalerów Mieczowych, później do Szwedów, częściowo i przelotnie za Zygmunta Augusta i Stefana Batorego dostają się pod panowanie Polski, aby wreszcie ostatecznie ulec Rosji, rządzącej tu aż do upadku cesarstwa.

Rząd tymczasowy Kiereńskiego zgodził się na zwołanie estońskiej rady narodowej, mającej zdecydować o losach kraju. Rada zebrała się 14 lipca 1917 r. i zaimprowizowała wewnętrzną autonomję na ziemiach estońskich, obejmujących gubernję estlandzką i północną część liflandzkiej. Gdy jednak do władzy doszli bolszewicy, zażądali oni podporządkowania się autonomicznych władz narodowych estońskiemu „sowieciowi żołnierzy i robotników”. Odpowiedzią na to było proklamowanie niepodległości Estonji 24 lutego 1918 r.

W tym momencie front rosyjski rozpadł się i wojska niemieckie zajęły Estonję, niszcząc zaczątki jej państwowości. Wielcy właściciele ziemscy, baronowie, wywodzący się od rycerzy zakonnych i szlachty skandynewskiej, wysunęli program połączenia nadbałtyckich krajów z Rzeszą Niemiecką i skolonizowania po raz wtóry żywiołem niemieckim.

Zwycięstwo Ententy rozbiło te plany, noszące całkowitą zagładę odradzającemu się narodowi estońskiemu. Wojska i władze niemieckie wycofały się z Estonji, zostawiając ją oko w oko z bolszewicką Rosją.

W listopadzie 1918 r. ukonstytuował się ponownie rząd estoński i rozpoczął gorączkowe przygotowania do obrony kraju przed grożącym niebezpieczeństwem. Niedługo kazano na siebie czekać. W końcu listopada Rosjanie prowadzeni przez zdradzieckich komunistów estońskich, rozpoczęli pochód i opanowali graniczne miasto Narwę. Naprędce tworzona armja estońska przez dzielnego ge-

nerała Laidenera, prawdziwego bohatera narodowego, zyskała pierwszą pomoc w ochotnikach, w broni i pieniądzech od Finlandji, następnie przybyły okręty Ententy z amunicją i zapasami wojennymi. Wojska bolszewickie docierały już do Tallina, stolicy państwa, gdy nagły atak ochotniczych oddziałów fińsko-estońskich zaskoczył je i spowodował odwrót. Słabe siły, działając energicznie, nie dały wrogowi opamiętać się i w ciągu miesiąca przepędziły go z granic. Rozpoczęła się walka pozycyjna. Zajęci na froncie polskim, bolszewicy nie byli w stanie ściągnąć większych sił przeciwko Estończykom, którzy tymczasem doprowadzili swą armję do 100 tysięcy. Był to bohaterski wysiłek ze strony małego narodu. Wreszcie 2 stycznia 1920 r. nastąpiło zawieszenie broni, a w miesiąc później zawarto pokój. Rosja uznała niezawisłość Estonji.

Ale ten układ traktowany nie był szczerzy. Nie osiągnąwszy celu w walce otwartej z bronią w ręku, chwyciono się innych środków. Począto podminowywać młode państwo od wewnątrz. Służyła do tego partja komunistyczna estońska, zasilana z Moskwy pieniędzmi i ludźmi.

Patryoci estońscy bronili się na tem polu nie mniej dzielnie. Przedewszystkiem wzmocniono element narodowy przez przeprowadzenie radykalnej reformy rolnej, majątki barońskie wywłaszczono bez odszkodowania i podzielono między bezrolnych, przyczem pierwszeństwo do parceli mieli zasłużeńi w walce o wolność obywatele. W ten sposób powstało około 30 tys. nowych osad, zmieniając całą strukturę socjalną kraju i raz na zawsze niwecząc tam stan posiadania niemieckiego.

Następnie uchwalono konstytucję, uwzględniającą najdalej idące wymagania demokracji. Ustanowiono więc parlament jednoizbowy (Riigikogu), wybierany co trzy lata, w głosowaniu pięcioprymiotnikowym bez różnicy płci, wprowadzono referendum ludowe dla potwierdzenia najważniejszych uchwał parlamentu, zaniechano stworzenia godności prezydenta rzeczypospolitej, powierzając jego funkcje każdorazowemu szefowi rządu, odpowiedzialnemu przed parlamentem.

Mimo tak radykalnych zasad, pierwotna przewaga lewicy w miarę konsolidacji państwa ustępowała na rzecz grup umiarkowanych. W konstytucyjnym (1919-20) trzy czwarte głosów posiadała koalicja socjalistów „trudowików” i ludowców, reprezentujących najstarsze tradycje estońskiego ruchu narodowego, dziełem tej właśnie koalicji była konstytucja i reforma rolna. W pierwszym parlamencie (1920-23) większość przesunęła się nieco na prawo: zjawili się chrześcijańscy demokraci i agrariusze, reprezentujący bogatych farmerów, którzy po reformie rolnej stanowią „wielką własność”. Ale jeszcze wtedy parlament był tak lewicowy, że odrzucił ustawę o nauczaniu religji w szkołach na koszt państwa. Z inicjatyw Ch. D. ustawę tę poddano pod refe-

WILNO

Księga Handlowo-Przemysł.-Informacyjna

Wyszła z druku. Zawiera przeszło 600 stron druku z dodatkiem „Kalendarz Kupca”. Cena 6 zł.

Do nabycia w redakcji Księgi, Garbarska 1-29, tel. 82 oraz we wszystkich księgarniach.

rendum, które ją przyjęło. Skutkiem Nowe wybory (maj 1923 r.) przyniogo parlament został rozwiązany, sły dalsze wzmocnienie prawicy. zgodnie z wymaganiami konstytucji. I Przedstawi to tabela następująca:

	w parlamencie	w il parlamencie
Komuniści mieli posłów	5	10
Socjaliści niezależni	11	5
Socjaliści demokraci	18	15
Partja pracy	22	12
Ludowcy	10	8
Osadnicy	—	4
Narodowo-liberalni	—	4
Chrześcijańscy-demokraci	7	8
Agrariusze	21	23
Bezpartyjni	1	4
Rosjanie	1	4
Niemcy	4	3
Razem	100	100

Ośrodkiem rządu stali się agrariusze wspólnie z Chrześc.-demokratami, narod. liberalnami, osadnikami i ludowcami aż do partji pracy. Socjalni-demokraci znaleźli się w opozycji. Ukształtowanie takie zmieniło się wskutek przejścia komunistów do akcji zbrojnej.

Zamach 1 grudnia r. ub., obliczony na opanowanie władzy w stolicy, sprowadzenie pomocy z Rosji i utworzenie republiki radzieckiej, skłonił wszystkie partje państwowe do utworzenia rządu koalicyjnego. Istnieje on dotychczas, łagodząc antagonizmy wewnętrzne i zapewniając państwu

możność spokojnej pracy nad umocnieniem się w obliczu niebezpieczeństw zewnętrznych.

Delegacja, przybywająca dzisiaj do Polski, jest symbolem tego zespolenia narodowego. Składała się ona z przedstawicieli wszystkich partji, wchodzących do koalicji rządowej. Możemy też w niej powitać reprezentację całego narodu estońskiego, który tyle dzielności wykazał na każdym polu.

Niechaj nam żyją mili goście! Elagu Eesti.

W. Giełżyński.

Narada w Komitecie Politycznym Rady Min. w sprawie Województw Wschodnich.

Pan wice-premjer Thugutt nie poda się do dymisji.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcji dla Spraw Wojew. Wsch. i Mniejsz. Narod. Komitetu Polit. Rady Min. Przeprowadzono obszerną dyskusję nad referatem programowym Ministra Wyzn. Rel. i Oświecenia Publ. p. St. Grabskiego. Dyskusja została uznana za poufną.

Dowiadujemy się, że przeprowadzona dyskusja nie wskazała na możliwość dymisji ministra Thugutta.

Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę.

Audjencje p. Premjera.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Pan Premjer Grabski przyjął wczoraj posła Błażejewicza, posła polskiego w Brazylii, p. Mazurkiewicza i delegację Zjednoczonych Producentów Rolnych w Poznaniu.

Pan min. Klarner oraz pan wiceminister Karśnicki urzędują.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Nowomianowany minister Przem. i Handlu p. Czesław Klarner oraz podsekretarz stanu wice-min. skarbu p. Karśnicki objęli wczoraj urządowanie.

Inspekcja p. ministra Robót Publ.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj wyjechał do Krakowa min. Robót Publ. p. Rybczyński, który wraz z członkami Komisji Sejmowej i odnośnego szefa wydziału zwiedził tamtejsze roboty regulacyjne na Wiśle.

Przyjazd przedstawiciela Polski w Sofji.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dotychczasowy poseł polski w Sofji p. Grabowski przyjechał wczoraj do Warszawy.

Wiadomości polityczne.

Z pośród tutejszej prasy niemieckiej tylko „Danziger Zeitung” zabiera głos w sprawie orzeczenia Trybunału Haskiego, nazywając to orzeczenie zwycięstwem stanowiska gdańskiego.

Zdanie to opiera „Danziger Zeitung” na oświadczeniu Trybunału, ograniczającym pocztę polską w Gdańsku tylko do portu.

Wobec tego należy podkreślić, że Polska przystosowała swoje urzędy pocztowe ściśle do pojęcia portu i po za te ramy absolutnie nie wykroczyła.

Z drugiej strony atoli „Danziger Zeitung” pomija zupełnie milczeniem dotychczasową swoją tezę, ograniczającą polską służbę pocztową w Gdańsku, tylko do budynku urzędu pocztowego na placu Hewellusa i zaprzeczając Polsce prawo umieszczenia skrzynek pocztowych, urządzenia służby listonoszy i t. d.

W końcu „Danziger Zeitung” wyraźna nadzieje, że sposobność toczących się obecnie rokowań polsko-gdańskich umożliwi rozwiązanie konfliktu pocztowego w drodze obopólnego porozumienia. (Pat.)

Francuski „Petit Parisien” o projekcie mającym sprawę pakty bezpieczeństwa, pięcioletniego. Szer: projekt francuskiej odpowiedzi dla Rządu Rzeszy w sprawie pakty bezpieczeństwa spotkał się w międzysojuszniczych kołach dyplomatycznych z oceną bardzo przychylną.

Podstawą projektowanego systemu gwarancji bezpieczeństwa ma być wzajemna gwarancja, udzielona z jednej strony przez Niemcy, a z drugiej strony przez Francję i Belgję i dodatkowo polecona przez Angję i Włochy.

Gwarancje te miałyby dotyczyć zachodniej granicy Niemiec, przyczem stwierdzona w ten sposób nienaruszalność tej granicy nie oznaczałaby oczywiście unieważnienia zobowiązań Francji względem Polski i Czechosłowacji.

Wobec ewentualności, że nasi sprzymierzeńcy na wschodzie mogliby odczuć potrzebę pomocy z naszej strony, nie należy, pisze dalej dziennik, aby jakieś nowe zobowiązania stawały się barjerą nie do przebycia, pomiędzy nimi a nami.

Zachodni pakt bezpieczeństwa nie powinien oczywiście ograniczać się tylko do zwykłego ponownego potwierdzenia traktatu wersalskiego, gdyż to mogłoby tylko osłabić znaczenie postanowień traktatowych, dotyczących status quo Europy Wschodniej.

Dlatego też odpowiedź francuska wyszczególnia warunki, pozwalające w sprawie utrzymania nienaruszalności granic zachodnich na dodanie nowych gwarancji przewidzianych w traktacie pokojowym.

Odpowiedź francuska pozatem daje wyraźnie do zrozumienia, że Francja nie pójdzie na żadne targi w sprawie granicy niemiecko-polskiej, niemiecko-czechosłowackiej i niemiecko-austriackiej.

Postanowienia traktatowe z roku 1919 ustalające te granice, nie mogą być ani zlekceważone, ani zmienione. Tak interpretowany projekt pakty zachodniego, kończy „Petit Parisien”, traci już całkowicie charakter niepokojący dla państw Europy Wschodniej i Środkowej, któreby nie były uczestnikami pakty.

Zwłaszcza Czechosłowacja uważa to za bardzo doniosłe dla swego bezpieczeństwa, chociażby nawet nie miało to dotyczyć jej bezpośrednio. (Pat.)

D-r S. Margolis
Gabinet Roentgenowski, prześwietlenia, zdjęcia i leczenie promieniami Roentgena, Wileńska 39 (róg Mostowej). Tel. 920.

Z państw bałtyckich.

Estonja.

Prezydent Finlandji w Tallinie.

22 maja przybywa do Tallinu prezydent Finlandji Relander. Dzień ten został ogłoszony świętem ogólnym.

Francuscy goście w Estonji.

W najbliższej przyszłości przybędą do Estonji przewodniczący francuskiej komisji parlamentarnej do spraw zagranicznych Franklin Bouillon i wice-przewodniczący senackiej komisji — Reinhauld.

Goście francuscy przybywają celem zapoznania się z sytuacją polityczną i gospodarczą Estonji.

Łotwa.

Dyplom profesorski dla prezydenta Łotwy.

W dniu wczorajszym odbyła się w uniwersytecie łotewskim, w sali aktowej, — uroczystość wręczenia dyplomów profesorskich: prezydentowi Łotwy — J. Czakste'mu, oraz marszałkowi sejmu — dr. K. Balad'owi.

Burza z gradem.

W sobotę szalała nad północną Łotwą silna burza połączona z gra-

dem, który w wielu domach wybił szyby.

Po gradzie nastąpiła ulewa, zalewając łąki i pola.

Rzeki wystąpiły ze swych łóżek, zalewając cały szereg wiosek.

Zorganizowano daleko idące środki bezpieczeństwa.

Straty olbrzymie.

Finlandja.

Fabryka Forda w Helsingforsie.

Król samochodowy Ford zwrócił się przed kilku miesiącami do rządu szwedzkiego z prośbą o zezwolenie na budowę warsztatów samochodowych w Sztokholmie.

Rząd szwedzki przyjmując zasadniczo propozycję, odmówił jednak wprowadzeniu ulgowych cel dla eksportowanych samochodów Forda, wobec czego Ford cofnął swą prośbę.

Według ostatnich wiadomości, warsztaty Forda zostaną zbudowane w Helsingforsie.

Władze finlandzkie oddały Fordowi część portu na prawach „wolnego portu” oraz udzieliły mu znacznych ulg celnych na poszczególne części samochodowe.

Słodkie ale ponne marzenia.

(Telegram od własnego korespondenta z Rygi).

Wybór Hindenburga odbił się w urzędowych kołach litewskich radośnym echem.

Półrządowa „Lietuva” omawia ten wybór i analizując obecne położenie polityczne w Europie konkluduje, że obecnie Litwa zbliży się do Niemiec.

Niemcy pomogą Litwie w walce przedwzrostkiem z Polską.

Przy ich pomocy Litwa odzyska Wilno i t. d. i t. d.

Oczywiście, że na to ostatnie długo będą czekać panowie politycy kowieńscy i... niedoczekają się. Gdyby nie to, że są jeszcze bardzo w swoim zawodzie świeżymi, to zrozumieliby, że kto wie czy na tej pomocy samiby nie wyszli najgorzej.

Historia est magistra vitae...

Kowno zbroi się, buduje wielką fabrykę amunicji.

(Telegram od własnego korespondenta z Rygi).

Z Kowna donoszą: Sejm litewski zatwierdził projekt budowy wielkiej fabryki amunicji w Kownie.

W budowie fabryki zaangażowane są również prywatne kapitały.

Nowa linja lotnicza w Polsce.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się, że w dniach najbliższych zostanie otwartą powietrzna linja komunikacyjna Lwów—Kraków.

Wszystkie przygotowania związane z otwarciem tej linii są już na ukończeniu. Przedstawiciel min. kolei wyjechał na inspekcję cywilnych lotnisk we Lwowie i Krakowie.

W sprawie opery w Wilnie.

Poważni obywatele polskiego Wilna są tak mało wymagający i tak dobrego gołęblęgo wprost serca, że gdy im powie p. Rychłowski, że budżet operowy zabił jego imprezę, a reprezentanci rządu i gminy tłumaczą, że fundusze na teatr przeznaczono minimalnie i nie ma nadziei uzyskania większych subsydjów... odrazu rezygnują z pięknych aspiracji i wśród czułych westchnień nad grobem teatru muzycznego, z pewną ulgą nawet przechodzą nad nim do porządku dziennego i to nawet na czas nieograniczony... A tymczasem zapominają szanowni panowie, że w ten sposób przekreśla się pracę trzech lat teatru na Pohulance inicjatywę i poświęcenie artystów i to w okresie najtrudniejszym; zabija się ich wysiłek i co najważniejsze, aspirację tej młodzieży, którą dla idei utrzymania opery w Wilnie, wychowuje się i która w niedalekiej przyszłości, a nawet już teraz z teatrem muzycznym łączy swoje najdroższe marzenia i nadzieje. Jakkolwiek wyniki pracy artystycznej w teatrze Wielkim z roku na rok malały i od teatru tego publiczność stroniła, to jeszcze nie dowód, że w czwartym roku istnienia opery w Wilnie nie należy się zaoferować jej lepiej i silniej ją na zdrowych podstawach, zmontować, a, co straszniejsze, aby zupełnie na lata zrezygnować z jej istnienia. Na pocieszenie wytacza się arsenał cyfr niedoborów opery warszawskiej i przykłady zamknięcia wielkich imprez w światowych centrach kultury. Z argumentami tymi walczyłem niejednokrotnie z tego miejsca, widocznie bezskutecznie, więc trzeba je jeszcze raz dobitnie powtórzyć.

Jeżeli mowa o Warszawie — nie ma dziś najmniejszej wątpliwości, że

gospodarka tej instytucji szwankuje, a była wprost skandaliczna. Administracyjny balast — (pozostałość czarów rosyjskich), przeładowanie personelu od dołu do góry, angażowanie kilkunastu śpiewaków na jeden rodzaj głosu, którzy ust w sezonie nie otworzyli; do tego roku typowe lenistwo kierownictwa, gdy np. w sezonie 1923-24 jedną właściwie na cały rok wystawiono premierę i dwa wznowienia, a artyści znali teatr, przeważnie z przedstawień, bo na próbach, ani korepetycjach wcale się nie pokazywali, (dopiero w tym sezonie pod groźną tarć i zmiany kierowniczych stanowisk — ruszono z miejsca robotę i repertuar względnie się przedstawia) wieczna manja posilkowania się śpiewakami zagranicznymi w operach ograniczonych do znużenia przez cały sezon, prawie co tydzień, gdy swoi czekają na partje, (najnieracjonalniejszy sposób ściągnięcia publiczności dla kasy a ze stanowiska artystycznego i nawet kasowego, gdy patrzymy w przyszłość, a nie na chwilę blejąca — szkodliwy); wreszcie sam gmach opery za szczupły jak na miljonowe miasto, wobec ograniczonej liczby miejsc, z premier i nadzwyczajnych przedstawień nie może pokryć nawet kosztów dziennych instytucji. Prócz tego — można by tak że coś powiedzieć o nierównomiernych gażach artystów i innych pracowników... Usuniecie wielu przyczyn niedoboru, uzdrowienie gospodarki — deficyt stanowczo, — nawet licząc się z bogactwem środków wystawy — zmniejszyloby do połowy. Ale Warszawa, to stolica państwa, a od Wilna nikt nadzwyczajności wymagać nie chce i nie może. Jeżeli w warszawskiej operze angażuje się ośmiu śpiewaków pierwszorzędnych na partje barytonowe, w Wilnie wystarczy dwóch, jeżeli w Warszawie orkiestra składać się musi z 80 mu-

Pan Zimmerman, Generalny Komisarz Ligi Nar. w Austrii, w Warszawie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.)

Minister spr. zagr. p. Skrzyński wydał wczoraj po poł. w swych prywatnych apartamentach śniadanie w ścisłym kole na cześć bawiącego w Warszawie p. Zimmermana.

O g. 5-ej po poł. p. Zimmerman był przyjęty na audjencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wieczorem p. Premier Grabski wydał w pałacu Rady Ministrów obiad na cześć p. Zimmermana, w którym wzięli udział niektórzy przedstawiciele Rządu oraz ciał parlamentarnych.

Po obiedzie odbył się mały raut.

Uroczysty obchód na cześć polaków poległych we Francji.

PARYŻ 18.V. (Pat). W miejscowości La Targuette w okolicy Arras, upamiętnionej krwawą bitwą 9 maja 1915 roku, gdzie poległo wielu ochotników polskich, odbyła się w dniu wczorajszym uroczystość poświęcenia krzyża pamiątkowego, wzniesionego przez Związek b. kombatantów Polaków we Francji na cześć Polaków, poległych podczas Wielkiej Wojny na polach bitew we Francji.

Obchód przybrał charakter imponującej manifestacji przyjaźni francusko-polskiej.

Na mszy świętej, odprawionej na wolnym powietrzu przez mons. Helenowskiego, byli obecni p. Ambasador Chłapowski, prefekt Pas de Calais, Peytrall, biskup Arras Julien oraz liczne delegacje francuskie, polskie, rumuńskie i czeskosłowackie.

Wygłoszono szereg przemówień, poczem złożono wieniec u stóp krzyża. Uroczystość zakończył bankiet w ścisłym kole.

Bułgaria w ogniu walki z komunizmem.

Wykrycie zamachu na międzynarodowy expres.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.)

Z Sofji donoszą, iż w ostatnich 24-ch godzinach wybuchy w Bułgarii niepokoje i zaburzenia o podkładzie komunistycznym.

Do poskromienia tych niepokoїв musi być użyte wojsko.

Pod Warną zatrzymano drugą motorówkę rosyjską której załoga złożona z 8 u ludzi miała paszporty zagraniczne. Przy jednym z załogi znaleziono także kompromitujące papiery.

Raporty policji nadbrzeżnej donoszą o obecności innych takich tajemniczych łodzi wzdłuż brzegów morskich.

We wschodniej części kraju wojsko tłumy wystąpienia kilku band komunistycznych.

Wykryto przygotowania do napadu na „Orient-express” przez wysadzenie mostu.

Rewizje i aresztowania komunistów trwają nadal na całym terytorjum Bułgarii. Wszędzie natrafiono na olbrzymi materiał kompromitujący.

Hiszpanja otrząsa z siebie resztki faszyzmu.

Z Madrytu donoszą iż z powodu 40-o letniej rocznicy urodzin króla ogłoszono tam dekret znoszący stan wojenny i przywracający gwarancje konstytucyjne.

Koła polityczne sądzą, że dyrektorjat również będzie wkrótce zniesiony.

Reprezentantów Generalnych

na poszczególne Województwa w całej Rzeczypospolitej Polskiej poszukujemy, celem umieszczenia Aparatów „ORS”. Kaucja wymagana 1000 zł. w gotówce lub zabezpieczenie wekslowe i hipoteczne. Zarobek bardzo intratny. Oferty nadsyłać proszę pod adresem ORS. Ogólna Reklama Światowa, Katowice, ul. 3-go maja 1.33. III p. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Termin składania ofert tylko do dnia 30 maja b. r.

Dyrekcja.

Z Rosji Sowieckiej.

Przeciwko Dzierżyńskiemu.

Przewodniczący wyższej rady gospodarstwa krajowego (również przewodniczący G.P.U.) Dzierżyński, wystąpił na zjeździe S.S.S.R. w swej nowej kreacji ekonomisty, dowodząc że w obecnej chwili należy koniecznie powiększyć import towarów zagranicznych, co też rząd sowiecki uskuteczni.

Delegaci rejonów przemysłowych zaoponowali, twierdząc, że towary zagraniczne mogą przynieść nieobliczalne szkody przemysłowi sowieckiemu.

Dzierżyński uparcie bronił swego punktu widzenia, oświadczając, że import zagranicznych maszyn jest niezbędny dla wznowienia przemysłu.

„Pomoc” komunistów.

W Piotrogradzie odbył się niedawno proces grupy komunistów, stojących na czele „rady socjalnej pomocy gruźlicznym”.

Akt oskarżenia zarzucał 8 komunistom, że w r. 1924 przywłaszczyli sobie 10.000 złotych rub. zebranych w fabrykach piotrogradzkich i przeznaczonych na leczenie gruźlicy.

Sędziwo wykazało, że aferzyści wydawali pokwitowania na wkłady miesieczne nie asygnując nawet kopiejkę na cele lecznicze.

Cały szereg fabryk zaprzestał wobec tego dalszego wpłacania składek na cele zdrowotne, czerwonej armii, bezrobotnych i t. d. obawiając się, by krwawica robotnicza nie tonęła w bezdennych kieszeniach bolszewickich aferzystów.

Odezwa monarchistów

Niedzielną „Kurjer Poranny” donosi:

„Korzystając z dotychczasowej tolerancji republikańskich władz Rzeczypospolitej, reżyserowie operetkowej imprezy uwzięli się jednak, żeby z najcierpliwszych wyprowadzić z bezwładu. Oto w tych dniach wydany miał być przez organizację monarchistyczną manifest do narodu, zaczynający się od apostrofy „Rodacy!”

Odezwa wydrukowana w tłoczni „Pioner” przy ul. Widok 15, została już częściowo rozestana przez pocztę, częściowo zaś złożona w kapitalnej hurtowni tego gupstwa, czyli Generalnym Sekretariacie organizacji przy ul. Trębackiej 9 m. 6.

Jednakże cierpliwość ma też swoje granice, co sprawiło, że w lokalach tych zjawiała się z rozporządzenia Komisarza Rządu na m. Warszawę policja i znalezione na miejscu egzemplarze nakładu obłoża aresztem. Również polecono konfiskować odezwę w urzędach pocztowych i wszędzie, gdzie się ukaże.

Sprawa skierowana została do prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie.

zagrancy, których upadek ogólnoswiatowe ma podłoże ze względu na swój charakter w czasach i stosunkach powojennych, nie sprzyjających rozwojowi wielkich przedsiębiorstw teatralnych. Upadek mniejszych teatrów przypisać należy po większej części złej gospodarce, często rabunkowej, obliczonej na chwilowe zyski, a często i osobom kierownikom, którzy wytworzyli stały typ dyrektorów teatru, opierający się na zasadzie, że można godność tą uzyskać bez ryzyka, albo, albo. Pójdzie dobrze — wypiąć gaże; pójdzie źle — tak biedny aktor zażądował się ochłapem i jakoś go gmina przetransportuje na inne miejsce pobytu. Takie bezkarne stanowiska, czy je piastują aktorzy sami, czy przedsiębiorcy, to zmore polskiego szczególnie teatru! Siegnąć po stanowisko, potrafi każdy; dać z siebie co, poświęcić, albo niema z czego, albo po prostu — nie chce.

Dlatego od stycznia b. r. domagam się rozpisania konkursu na stanowisko dyrektora teatru wileńskiego, aby mieć przegląd ludzi odpowiedzialnych; lecz, zanim nasi ojcowie po licznych bezpłodnych delibacjach zdecydowali się rozstrzygnąć kto ma ogłosić konkurs, na szczęście zgłosił się sam dyr. Osterwa z Warszawy i znowu naszym miłośnikom sceny kamień spadł z serca. Habemus papam! Znalazł się człowiek, artysta, który wszystko sam zalał; sprawę własności budynków teatralnych rozwiąże i na właściwą drogę skieruje; teatr postawi na nogi; sam pomieszczenie dla swych wychowanków wyszuka, a, co najważniejsze — sam będzie koletał o subwencję — i pewnie otrzyma ją w takiej wysokości, o jakiej nie śniło się dyr. Rychłowskiemu nawet w chwili największych jego marzeń o... gotówce!

Na szczęście przyjechał „król”

Reduty i nikt z nas znowu w najśmielszych marzeniach o... dyrektorze teatru nie przypuszczał, że Osterwa Wilno traktuje na serjo i chce tu zbudować teatr polski, który — wierzymy — stanie się godnym tego imienia i tego miasta.

W ten sposób sprawa kierownictwa teatru dramatycznego została przesądzona, a w prasie dotąd nikt jeszcze nie odważył się krytycznie o przyszłym teatrze Reduty wypowiedzieć się; natomiast osobę dyr. Osterwy powitano jednogłośnie i jak to mu się należy. O operze już nikt nie myśli. Przypadło... Kilka pobojnych westchnień rezygnacji, cisza...

Obowiązek artysty nakazuje mi — aby ciszę tę przerwać. Skłaniają mnie do tego oświadczenia dyr. Osterwy, dane interpellantom w tej sprawie, a mianowicie — że zamierza za spokojnie muzyczne pragnienia Wilnian, „którym powinno to wystarczyć” koncertami (raz w tygodniu) gwiazd śpiewających i grających, względnie prelekcjami, lub koncertami symfonicznymi lub wreszcie szeregiem występów opery warszawskiej; ale że ostatej operze w Wilnie nie myśli. O systemie gwiazd niejednokrotnie wypowiedziałem swe zdanie ujemnie, wypiszcza w braku stalego teatru operowego.

Co przynioszą ci śpiewacy swoi i zagraniczni? Zapewne, — często piękne głosy, czasem umiętność, ale i nic więcej. Programy gwiazd, zwłaszcza operowych; oklepane arje „Pajaców”, „Toska”, „Zydówek” itd. a z repertuaru pleśniowego najczęściej brawurowe serenady i romanse dla ogłupiania — podatnej na takie produkcje publiczności. Co śpiewają na koncertach nasze operowe gwiazdy warszawskie? Jeżeli dyr. Osterwa chce nas tym produktem uraczyć, to mu z góry dziękujemy. Czogo się na tych wzorach nauczyć mogą

Niższe Szkolnictwo Rolnicze w Wileńszczyźnie.

W ubiegłym tygodniu bawiła w Wilnie Komisja z ramienia Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych w składzie Kierowniczy Wydział Oświaty Rolniczej Pani Syroczyńskiej, wizytatora niższych szkół rolniczych, p. Szymańskiego oraz inż. architekta p. Doberskiego.

W towarzystwie Naczelnika Wydziału Rolnictwa i Weterynarii Delegatory Rządu P. W. Szaniawskiego Komisja zwiedziła majątki przeznaczone na szkoły w powiatach: Wileńsko-Trockim, Święciańskim, Dunilowickim i Brasławskim. Wszystkie objekty zostały zakwalifikowane przez Komisję, jako bardzo trafnie i szczególnie wybrane i w zupełności nadające się na założenie tam szkół rolniczych, szczególnie wyróżnia się „Opśa”, którą Sejmik Brasławski nabył z własnych funduszy od Platearów.

W wyniku swych prac Komisja przysłała do wniosku, iż wskazanym jest otwarcie samorządowych szkół rolniczych męskich w Bukiszkach (pow. Wileński), Opśie (pow. Brasławski) a następnie w Druścianach (pow. Święciański), dokąd po definitywnym zatwierdzeniu wyroku o upaństwowieniu tego majątku ma być przeniesiona istniejąca w samych Święcianach, a już założona przez Sejmik niższa szkoła rolnicza męska. Dotychczasowa siedziba tej szkoły zostanie wówczas przekształconą na niższą szkołę rolniczą, żeńską, także samorządową.

W majątku Łuczaj, (pow. Dunilowickiego) ma być otwarta szkoła rolnicza męska państwowa, oraz założone pole doświadczalne. Istniejąca w Leoniskach pod Wilnem prywatna niższa szkoła rolnicza żeńska założona swego czasu przez „Ligę Robotniczą”, a następnie przejęta i prowadzona przez Wileńskie Koło Polek ma być upaństwowiona i przeniesiona do państwowego majątku Antowil (przy szosie Wilno — Niemierzyn).

Ostateczne zatwierdzenie powyższego, na najbliższą przyszłość, planu rozbudowy szkolnictwa rolniczego w Wileńszczyźnie zależnym będzie od zatwierdzenia go przez Pana Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych oraz od ostatecznego uchwalenia przez ciała ustawodawcze preliminarza budżetowego na rok 1925-ty, przyszczając jednak należy, iż jeszcze w roku bieżącym, a najdalej w styczniu 1926 r. uruchomione będą szkoły w Bukiszkach, Łuczaju i Antowilu, a od jesieni 1926 r. również i w Opśie.

W ten sposób przy istniejącej już szkole męskiej w Święcianach w końcu 1926 roku byłoby na terenie Wileńszczyzny czynnych cztery niższe szkoły rolnicze męskie, oraz jedna ewentualnie dwie o ile się uda do tego czasu przenieść męską szkołę

ze Święcian do Druścian szkoły żeńskiej.

Jako dalszy etap rozwoju szkolnictwa rolniczego przewidywanym jest otwarcie szkół rolniczych w pozostałych powiatach, by możliwe w krótkim czasie dojść do normy dwóch (jednej męskiej i jednej żeńskiej) niższych szkół rolniczych w każdym powiecie.

W sobotę ministerjalna komisja wyjechała do Lidy, by w analogiczny sposób rozważyć sprawę szkolnictwa rolniczego w Województwie Nowogródzkim.

Otwarcie przystani wioślarskiej.

W niedzielę o południu odbyła się nad brzegiem błękitnej Wilji, doroczna uroczystość otwarcia przystani wioślarskiej. Zebrało się sporo publiczności, zaś z „oficjalnych” sfer Wilna przybyli Pp. Delegat Rządu Raczekiewicz z małżonką, Prezes Dyr. Robót Publicznych inż. Zawisza, Prezes Dyr. Kolejowej inż. Staszewski z małżonką, Wice-Delegat Rządu Mallnowski, Prezydent miasta Bańkowski, Wice-Prezes Kontroli Państwowej Łopuszański z małżonką, Dyrektor Banku Handlowego Malecki, przedstawiciele wojska i towarzystw sportowych.

Wioślarska drużyna, męska i żeńska, wśród której zauważyliśmy znanego mecenasa p. E. i administrację firm. Lux, przedstawiła się dzielnie. Za przybyciem p. Delegata Rządu Raczekiewicza z małżonką i z p. Mallnowskim przystąpiono do chrztu łodzi *Lotna*, której rodzicami chrzestnymi była prez. Staszewska z p. Del. Raczekiewiczem. Później nastąpiło wręczenie medalii 3-go maja za biegi wioślarskie w tym dniu odbywane.

Otrzymał je prezes Dmochowski, wiceprezes Chojnicki, pp. Juścis, p. Wollejo, p. Urniaż, p. Mural. Wnet potem ujrzeli całą lotną załogę wileńską, ścigającą się po warkich wodach Wilji, na różnych kajakach, perisoirach, łódkach i t.p. Przemierzali wszyscy przed trybuną, drużynie pań witano oklaskami.

Zręczne skoki w wodę, p. p. Bobrowskiego, Pawlikowskiego, Wollejo i Cepelusza zakończyły uroczystość. P. Delegat, w towarzystwie obecnego popisu p. Osterwy, oraz prof. Kłosa i prof. Remera, udał się autobusem do Werek, w celu obejrzenia pałacu, przeznaczanego na Instytut dramatyczny Reduty, o którą dyr. Osterwa, z entuzjazmem nieopuszczającym go nigdy, gdy chodzi o sztukę, troszczy się jak o najdroższe dzieło swego życia.

W rozmowie z Red. naszego pisma, zaznaczył p. Osterwa, że cieszyć będzie bardzo, jeśli w Wilnie właśnie, gdzie natura i otoczenie malownicze daje tyle wrażeń artystycznych, uda się wznieść tę świątynię sztuki, gdzie

Z wszechniemieckich snów o potęgę.

Chcą przyłączyć Austrię do Rzeszy.

PARYŻ. (Pat). Prasa donosi z Rzymu, iż w tamtejszych dobrane poinformowanych kołach zapewniają, że rząd Rzeszy miał w ostatnim czasie poinformować sojuszników, że byłby skłonny przyjąć gwarancje w sprawie granicy wschodniej Rzeszy, pod warunkiem, że mocarstwa zachodnie zezwolą na przyłączenie Austrii do Rzeszy.

„Petit Parisien” uważa, że wiadomość ta jest sondowaniem opinii ze strony Niemiec, dających do poróżnienia sojuszników. Kalkulacje te są, zdaniem dziennika, również próżne, jak i poprzednie. Benez i Skrzyński są zbyt przewidującymi, aby ich nie wykryli. Francja oraz sojusznicy są jednakowo zdecydowani zapewnić poszanowanie traktatów oraz utrzymanie wszystkie granice w tym stanie, w jakim zostały one ustalone.

Dziennik stwierdza, że ewentualne przyłączenie Austrii do Niemiec stanowiłoby wyjątkowo poważne naruszenie traktatu; Niemcy zyskałyby znaczną ilość mieszkańców oraz terytorjum, równającą się prawie stratom, poniesionym w Alzacji i Lotaryngji na Górnym Śląsku i w Schleswigu.

Pozatem urzeczywistniłyby się ich marzenia, aby posunąć się na centrum Europy i widzieć narodzić, jak się otwierają przed nimi drzwi na wschód przez morze Czarne do Konstantynopola, ku morzu Śródziemnemu, Adrytykowi i Włochom. Austrija dostarczałaby Niemcom rezerw w ludziach i olbrzymich bogactw, wreszcie drogi żeglugowej Dunajem, dającej wylot ekonomiczny na całe Balkany.

Dziennik zaznacza na koniec, że rozstrzygnięcie problemu austriackiego nie leży w przyłączeniu Austrii do Niemiec, lecz w jej podniesieniu finansowym i rozwoju ekonomicznym, czem w najbliższych miesiącach zajma się Benez i Liga Narodów.

Z wystawy sztuki i rzemiosł przy ul. Orzeszkowej.

Skromnie, bez reklamy otwarto przed paru tygodniami przy ul. Orzeszkowej 7 wystawę sztuki i rzemiosł. Na szczególną uwagę zasługuje dział sztuki plastycznej.

Ze stu kilkudziesięciu obrazów, makat i rysunków o różnych nowoczesnych kierunkach, wybijają się na pierwszy plan prace p. Janusza Treliera, które swoją wysoką kulturą sensualistycznym ujęciem barw i wybornym rysunkiem, niekiedy już zbyt wypleszczonym, jak np. w *Madonnie* — odrazu wysuwają się na czoło wystawy.

Młody ten i wielce obiecujący artysta jest uczniem wydziału sztuki U. S. B; gdzie pracuje pod kierunkiem znakomitego artysty prof. F. Ruszczyka.

P. Trejler w swych pracach dąży zdecydowanie od wyrafinowanego prymitywizmu do świadomej syntezy, operując szeroką i barwną paletą dekoracyjną.

Z pozostałych prac należy wyśmienicie pejsaże p. Czekowickiej oraz szychy innych artystów.

Loliva.

Wyprzedaż MEBLI
pokojów: jadalnych, sypialnych, salonków, kuchni i części pojedynczych
S. ANCELEWICZ
Wilno, ul. Niemiecka 15.

kształcić się będą mogli młode talenty, w srogim jak zapowiada tradzie i pracy nie na żarty.

O rozulatach narad i oględzin lokalów dowiemy się niebawem,

Wtorek 19 Maj
Dziś—Plotra Celestyna P. W.
Jutro—Bernardyna Seneńsk.
Wschód słońca—g. 3 m. 56
Zachód „ — g. 7 m. 30

Biblioteki i muzea.
Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka — Uniwersytecka 5, czytelnia otwarte od 10 r. do 6 wiecz., wypożyczalnia od 12—4.
Biblioteka T-wa imienia Wróblewskich — Uniwersytecka 9—10.
Biblioteka i Zbiory T-wa Przyjac. Nauk — Lelwela 4, zwiedzać można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T-wa) w środy, piątki i niedziele od 12—2.
Biblioteka czynna od 4—6 prócz sobót.
Biblioteka Centralna Z. B. K. dla stowarzyszeń P. W. i Hufców Szkoln. — Dominikańska 13.
Czytelnia im. Tomasza Zana—W. Pohlanka 14, otwarta w dni powszednie (prócz poniedziałków rano) od 10 rano do 8 wiecz. bez przerwy. W poniedziałki od 3—8.

Straż ogniowa.
Dominikańska 2, tel. 45.
Pogotowie ratunkowe.
Dominikańska 2, tel. 6.
Porady lekarskie.
Kasa Chorych (m. Wilna i N. Wilejki)—Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubiegającym i ich rodzinom w *Poliklinice* (Dominikańska 15) codz. oprócz dni świąt. od 8—9.
Poradnia Polsk. Rzesz. Lekarzy Spec.—Garbarska 3, II piętro, tel. 658.
Poliklinika Litewska — Wileńska 28. Przyjeżdża od 10 rano do 4 popoł. Przychodnia dla gruźliczych — Żelgowskiego 1.

Moce dyżuru aptek.
W tym tygodniu dyżurują:
Chemiczowskiego—W. Pohlanka 19, Chrościckiego—Ostrobramska 25, Miejska—Wileńska 28, Ottowicza—Wielka 49.
Stale dyżurują:
Paka — Antiołowska 54.
Siekierskiego—Zaręczce 20.
Sokolowskiego—Nowy Świat, Targowa 9
Szantyr — Legionowa 24
Zajączkowskiego—Zwierzyniec, Witoldowa

Teatr Polski
Wstęp
Józefa Chmielińskiego
Dziś po raz ostatni
Burmistrz Stylmondu.
sztuka Mdeiterlincka.
o godz. 8-ej w.
W czwartek 21 b. m.
„MAZEPA”
Słowackiego
z udziałem J. Chmielińskiego.

Najlepszy środek odżywczy
KAKAO
fabryki „PAC”
Żądać wszędzie!

KRONIKA.

MIJSKA.
— Przyjazd gości estońskich. Dziś o godz. 8,15 przybyła do Wilna wycieczka parlamentarzystów estońskich.
Przedstawiciele dzielnego narodu estońskiego zabawią w Wilnie do dn. 20.V b. m.
— Lokal dla Archiwum Państwowego. Lokal przy ul. Ostrobramskiej 9, został przeznaczony dla archiwum państwowego, które zostanie przeniesione do tego lokalu, zaraz po przeprowadzeniu w inne miejsce mieszczącej się tam szkoły powszechnej Nr. 33. (x).
— W sprawie opodatkowania psów. Do Magistratu napływają bardzo znacznej ilości odwołań w sprawie opodatkowania psów, tej treści, że opodatkowanych psów nie było i niema. Ponieważ opodatkowanie nastąpiło na mocy rejestracji przeprowadzonej przez Dozorców podatkowych przy udziale policji, a otrzymane odwołania mogą mieć następstwo powtórnej rewizji i dochodzenia na miejscu, więc Magistrat uprzedza właścicieli psów, że w razie nie potwierdzenia przy rewizji

Teatr Letni
Dziś
„DZI-DZI”
operetka Stoltza.
Początek o godz. 8 wiecz.
Ceny miejsc niższe o 40%.

biedne nasze piaszka, szukający ciągi głośki pracy i współuczestnictwa w rozwoju swojej instytucji? Ładnego śpiewu? — Interpretacji? — metody? — zamierzania do sztuki? Ej, zostawmy te marzenia... dyr. Osterwa za większym jest artystą, aby nie rozumiał, że system gwiazd stał uprawiany nawet w dramacie jest zabójczy, a coś dopiero, gdyby jego np. wychowanków Instytutu raczono tylko wzorami deklamacji bez sceny, ruchu, obrazu, światła itd.? dla szerokiej publiczności może i to dosyć, ale dla tych, co dla sztuki żyją, lub żyć mają, za mało! Tak samo z doświadczenia wiem, że szereg przedstawień opery warszawskiej, która sama potrzebuje bardzo, bardzo wiele organizacyjnego przygotowania i uporządkowania stosunkowo od podstaw, tu w Wilnie nie wiele przyniesie artystycznego pożytku.

Co innego propagandowa wycieczka po kresach celem imponowania i wzbudzania zachwytu dla polskiej kultury teatralnej, a co innego planowa, cicha, mozolna systematyczna praca wydobycia twórczych pierwiastków z tej ziemi kresowej. Do Lidy przyjeżdżają również koncertanci z Wilna... — ale rządzeniem Opatrzności—stosunek analogiczny Warszawy do Wilna, nie byłby proporcjonalny... Stanowczo wypadłoby na korzyść Wilna...

Ruchem blasku zewnętrznego, ograniczonym na wyjazd programem i wystawą w Wilnie, celu artystycznego się nie dopnie, a impreza finansowa także się nie skalkuluje. Jeżeli dyr. Osterwa rami dla ewentualnych przedstawień oper. importowanych z Warszawy, zamierza sam stworzyć w swoim teatrze, to nie lepiej poświęcić ten wysiłek dla swojej i Wilna opery?..

Tak samo dyr. Osterwa nie posiada zapewne dobrych informacji o stanie

naszych orkiestr i co uczynią pozostałi tu muzycy, gdy nie będą mieli stałego teatru muzycznego w Wilnie. Otóż jedni opuszczą natychmiast miasto, a pozostali poszukują sobie stałego zarobku. Z chwila, gdyby w Wilnie operowego teatru nie było, z góry przewidzieć można, że część orkiestry, chóru, a nawet artystów, zwróci się gdzieindziej, do innego teatru w tem mieście, jedni dla chleba, drudzy dla tego, że bez teatru muzycznego żyć nie mogą! Są i tacy artyści! Ale i publiczność, nie tylko artyści, ma swoje upodobania. Na występy dobrej wokalisty Klary Jung, tłumnie dożydowskiego teatru uczęszczała polska publiczność, gdy w tym czasie—niestety—sala na Pohulance świeciła pustkami. Dobre *memento* dla żyjących...

Utrzymanie kompletnej orkiestry symfonicznej przy teatrze dramatycznym, a może i baletu (życzenia dyr. Osterwy), bez ryzyka skromnego zespołu śpiewaków, byłoby jawnym nonsensem; organizowanie znowu przygodnej orkiestry na jeden dzień w Wilnie jest niemożliwe. Będzie to łatanina, nieartystyczne poczynanie kierownictwa teatru.

Wszystkim wiadomo, że teatr Reduty, szczególnie, gdy do pracy zgłoszą się ipowolani przez kierownictwo — dawni jej artyści, dzisiaj na dobrych, intratnych stanowiskach rozrzucony po Polsce, w obac wydatków olbrzymich na remont, odbudowanie sceny i t. d. — oprócz się może jedynie na znacznych funduszach rządowych. Wiemy także, jak przedstawia się *raobunkowo* boski entuzjazm przekonywania i zjednywania publiczności do pewnych metod artystycznych i repertuaru dramatycznego. To nie na dzień jeden, dwa—nowość—ale na rok cały... Znamy zasługi dyr. s. Pawlikowskiego dla teatru i sztuki polskiej i wiemy, na co po-

szła jego ojcowizna — Medyka. Bez przeczenie powinnością rządu, jego ścisłym obowiązkiem jest, aby wyposażył hojnie jedyny teatr na Kresach, w stolicy tych Kresów, w przastarem Wilnie! Jeżeli jednak skarb państwa otworzyć ma swe śluzę i zapory oszczędnościowe, musi to czynić z przekonania, że nie wychowuje publiczność jednostronnie, że zaspakaja istotnie wszystkie jej artystyczne i szlachetne zamiłowania i potrzeby. Brak opery w Wilnie, to krzywda dla muzycznych uczelni tego miasta, to krzywda dla polskich artystów operowych, którzy na długo tracą ciężko zdobytą placówkę! Nie będzie tej żywej akademii, żywego przykładu—choć w najskromniejszych, ale artystycznych ramach — nie będzie orkiestry—lepiej zamknąć uczelnie muzyczne i śpiewackie. Poczó zachęcać i przygotowywać młode pokolenie na nędrę utrapeń polskiego śpiewaka i kalezycy, manierować młode muzyczne talenty twórcze — zatykając im uszy murem klas—uczelnie bez możliwości wydobycia ich na szerszy świat żywej pieśni i żywego polskiego brzmienia muzyki dramatycznej?

Jeżeli subsydia się znajdują i to znaczne—na Instytut i teatr Reduty, jeżeli budować trzeba scenę i urządzenia nowe wprowadzić, to — czy — tak trudno będzie — tym samym prawie kosztem — przy jednym ogniu — utrwalić dwa bratnie działy sztuki, tembardziej, że opera ściganie także niepolską publiczność do teatru, będzie wytchnieniem dla dramatu, nabranem—że tak powiem — oddechu — i bez konkurencji operetki w mieście, finansowo dobrze może się rentować. A dla celów propagandy? Pieniądże skarbu polskiego uwzględnieniem przez kierownictwo teatru na Pohulancę opery — mojem zdaniem — znalazłoby *pewniejszą lokatę* i większy przyniosłoby społeczeństwu

pożytek. Wykombinowanie współzycia i zorganizowanie obu działów zależy od sprytno kierownictwa, od dobrej jego woli! Zapewne—łatwiej zorganizować jeden dział, ale wtedy i zasługa będzie mniejsza. Polot artystyczny dyrekt. Osterwy — miałby granice, określone jaką „niemocą” budżetową — tylko w stosunku do opery? Żadne tu argumenty nie pomogą. Na wszystko trzeba pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy... Jeżeli można je zdobyć dla jednego działu sztuki w Wilnie, dlaczego nie można dla dwóch, dla obu — skromnie pomyślnych, a równie artystycznie i mniej kosztownie? Fortuna audaces adiuwat — czy tylko w teatrze dramatycznym?

Wierzymy w talent dyr. Osterwy. Jeżeli ukochał Wilno, niech stworzy teatr dla wszystkich, niech przyciągnie i niepolską publiczność, którą radykalnie otrącono od przybytku polskiego teatru. Oni stworzą sobie własny teatr, jeżeli dalej pójdziemy drogą — wyodrębniania się, czy to politycznego, czy artystycznego i nikt im tego nie zabroni! Co więcej, i nikt się dziwić nie będzie...

Tymczasem — na sprawę teatrów w Polsce rzucają cienie smutne refleksje polskiego śpiewaka, który widzi dzwina jakąś niechęć i zachlanność aktorów dramatycznych, szczególnie w kierowniczych stanowiskach teatrów pracujących, — w stosunku do opery... Kraków w szeregu lat *wewnętrznej, moralnej pracy* — przygotował wszystko, aby stworzył operę i zespół pierwszorzędnych śpiewaków, najlepszy chór operowy w Polsce i dobrą orkiestrę — a jednak przyszłość opery rozbiła się z powodu braku budynku, a także z powodu niechęci aktorów, którzy gmachu swego t. j. teatru im. Słowackiego odstąpić nie chcieli na jedno nawet przedstawienie w tygod-

niu już w r. 1919 a więc w pierwszych latach wolnej Polski! *W ten sposób zabito pracę jednego pokolenia*, — i operę na lata. Metody te Związek artystów scen polskich powinie zwałować kategorycznie, a w szczególności w stosunku do teatrów w Wilnie. Grunt wileński nie jest tak twardy i umocniony państwowo aby bagatelizować ludzki wysiłek i strącać go dla własnych upodobań i wygody — na plan najdalej!

Dyrektorem na Pohulancę może być tylko ten artysta, który wszystkie warunki społeczeństwa przyjmie i uwzględniając je — zobowiąże się — ideje Moniuszki — tak pracownie przez niego ukochane i z takim mozołem w okresie niewoli realizowane, utrzymać w dalszym ciągu, choćby najskromniejszymi artystycznymi środkami.

Dyrektorem takim może być Osterwa! Niech tylko głębiej, mocniej się wsłucha w niedole serc, i twórczych wolności tej ziemi tętna dobrze odczuje i zrozumie. Przekona się, jak intelekt kształcić tu należy szczególnie i jakie wolności wyzyskać dla polskiej sztuki i życia w przyszłości... Zrozumieli to dokładnie Rosjanie u siebie, i w przeciągu pół wieku stworzyli swoją własną muzykę narodową i pobili cały świat.

Na wschodnich rubieżach naszej ziemi drzemią te same pierwiastki twórcze muzyczne. Przygodnymi koncertami i prelekcjami nie wydobędzie się ich na wierzch, co najwyżej — można — je w zarodku oszłodzić... ale nie kształcić racjonalnie w wszechstronną troską o ich byt i przyszłość.

Prof. Adam Ludwig.

prawdziwości odwołań, właściciele Ci będą podlegać nie tylko grzywnie za opóźnienie opłaty podatku, ale i znacznej karze za nieuzasadnione odwołania. Jednocześnie Magistrat informuje płatników podatku od psów o tem, że ostateczny termin opłaty tego podatku został odroczoney do 1-go czerwca 1925 r. (l).

W sprawie wagi przy rynku Nowogrodzkim. Magistrat miasta Wilna postanowił oddać w arrendę z dnia 1-go czerwca miejską wagę mieszczącą się na rynku Nowogrodzkim. (l).

Zabawa na dochód dla niezamożnych uczniów i uczennic szkół średnich. Staraniem Centrali Opiek Rodzicielskiej przy Państwowych Szkołach Średnich odbędzie się dnia 21 maja r. b. zabawa w ogrodzie Bernardyńskim na rzecz Kolonii Białych dla niezamożnych uczniów i uczennic szkół średnich.

Przewidywane są różne atrakcje: pochód dzieci w strojach fantastycznych, orkiestra, kino.

Początek zabawy o godz. 2-ej po południu.

Centrala ufa, że Społeczeństwo poprze zabawę na cel powyższy.

SPRAWY SZKOLNE

Czynności lekarskie w szkołach powszechnych. W ub. m. przez lekarzy szkół powszechnych, przy ogólnej liczbie odwiedzin 96, odwiedzone 41 szkół powszechnych w Wilnie. Podczas odwiedzin przeprowadzono badań indywidualnych 480, wygłoszono pogadankę dla dzieci o higienie — 21, odbyto konferencję zbiorowych lekarzy z rodzicami — 6, konferencję indywidualnych z rodzicami — 24 oraz skierowano przez lekarzy do przychodni szkolnej — 235 dzieci. (x)

Stan lokali szkolnych. Podczas lustracji szkół powszechnych przez lekarzy szkolnych w ub. miesiącu stwierdzono brak spluwaczek oraz w 20 szkołach zanotowano nie odpowiednią czystość w ustępach. (x)

Stan czystości i liczba zachorowań wśród dzieci szkół powszechnych. W ub. miesiącu zanotowano: brudnych dzieci — 2041, zawszawionych — 744, chorych na świerzbę — 4 i inne choroby skórne — 17, podejrzanych o gruźlicę płuc — 43, stwierdzono gruźlicę płuc u 12 dzieci, choroby nosa — 22, choroby uszu — 31, jaglica — 1, inne choroby oczu — 22, świnka — 28, odra — 125, tężec — 1, powiększenie gruczołów chłonnych — 178 oraz gruźlicę gruczołów chłonnych u 12 dzieci. (x)

Lokal dla szkoły powszechnej. Jak się dowiadujemy, szkoła powszechna Nr. 33, mieszcząca się w murach po-Bazylijskich przy ul. Ostrobramskiej 9, ma być przeniesioną do lokalu przy cerkwi Nowoswieckiej, zaraz po wykończeniu w takim remoncie. (x)

Praca higienistek w szkołach powszechnych. W ub. m. w szkołach powszechnych miasta Wilna odprowadzono do kąpielni — 796 dzieci, ostryżono — 340, obcięto paznokci — 1070, odwiedzone domów — 30 oraz zważono i zmierzono przez higienistki — 768 dzieci.

ŻYCIE ROBOTNICZE.

Strajk w garbarni. W dniu 8 b. m. wybuchł na tle ekonomicznym strajk w garbarni „Derma”, mieszczącej się przy ul. Tartaki 2. Pracownicy żądają podwyżki cen. (x)

KRONIKA ARTYSTYCZNA.

Wystawa obrazów art. mal. Michała Czepity z Warszawy, wileńskich artystów-malarzy, rzeźb i kilmów w salach Kasya Oficerskiego przy ul. Mickiewicza 13, potrwa jeszcze tylko krótki czas, więc wszyscy, którzy jeszcze pragną zobaczyć wystawione tam dzieła sztuki powinni pospieszyć się ze zwiedzeniem wystawy. Dla szkół i organizacji robotniczych, zwiedzających wystawę grupami, ceny biletu wejścia niższe zostały do 25 groszy od osoby.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Przemysł w Wileńszczyźnie. W całym okręgu administracyjnym Wileńskim znajduje się 1800 zakładów przemysłowych, z czego: przemysłu mineralnego — 611, żelaznego i metalowego — 8, elektrotechnicznego — 30, chemicznego — 85, włókienniczego — 180 (w tej liczbie — 166 zakładów przemysłu ludowego), papierniczego — 29, drzewnego — 89, garbarskiego — 170, odzieżowego — 31, graficznego — 48, użyteczności publicznej (gazownia, elektrownie, wodociągi) — 9 oraz przemysłu żywnościowego — 684. (x)

Wznowienie pracy w tartaku. Po dłuższej przerwie został ponownie uruchomiony tartak Morgensztejna przy ul. Tartaki. (x)

SPRAWY ROLNE.

Komisja rolna na powiat Wilejski. Na dzień 19-go czerwca r. b. wyznaczone zostało posiedzenie komisji rozjemczej do spraw rolnych na powiat Wilejski, celem rozpatrzenia szeregu zatargów poszczególnych robotników rolnych z pracodawcami. (x)

Komisja rolna na powiat Wileńsko-Trocki. W dniach 19 do 25 b. m. przy inspektoracie pracy 63 obradu urzędów będzie komisja rozjemcza do spraw rolnych na powiat Wileńsko-Trocki, która ma do załatwienia cały szereg zatargów osobistych pracowników rolnych z pracodawcami. (x)

Likwidacja zatargu drogą sądową. Zatarg kuchmistrzów z byłymi właścicielami restauracji „Brytol”, którzy nie wypłacili im należnej gaży, z powodu bankructwa, wobec nie możności załatwienia go drogą polubowną został skierowany do sądu. (x)

RÓŻNE.

Wystawa pamiątek po św. Orzeszkowej otwarta w niedzielę potrwą do czwartku włącznie. Wejście 30 groszy. Dla młodzieży uczącej się 10 gr. Wycieczki bez względu na liczbę urzędników 1 złoty. Czas zwiedzania od 12 do 7 w. Wystawa urządzona b. estetycznie jest niezmiernie interesująca ze

względem choćby objawów uznania kilkudziesięciu narodów w postaci tłumaczaż dział Orzeszkowej.

Konferencja delegatów stowarzyszeń esperanckich w Polsce: Polskie Towarzystwo Esperantystów, Akademickie Koło Esperantystów przy Żydowskiej Strzesze Akademickiej i Polskie Akademickie Towarzystwo Esperantystów zwołują na dzień 31-go maja r. b. konferencję delegatów stowarzyszeń esperanckich w Polsce. Program przewiduje konsolidację ruchu, ustalenie wspólnej platformy działania oraz ewentualne zorganizowanie stałej delegacji krajowej. Wszystkie stowarzyszenia prozowane są o nadesłanie najpóźniej do dnia 22-go maja r. b. kasesu do konferencji po adresem: „Organiza Komitato de Tutpola Konferenco” Warszawa, Leszno 72-3” oraz podanie nazwiska uprawnionego delegata.

Konkurs na afisz. Dyrekcja Miejskiego Muzeum przemysłowego im. Dr. A. Branickiego w Krakowie, przy współudziale firmy „La Parfumerie moderne” Paris rozpisuje konkurs na barwną kompozycję reklamową nad następującymi warunkami:

- 1) Wymiary kompozycji: 60/40 cm.
- 2) Treść: Młoda kobieta o typie polskim, o krótkich, jasnych włosach i pięknych zębach, oraz czerwony kogut plectący. U dołu napis: „Polodent”. Napis ten winien mieć białe litery klockowe, t. j. o jednostajnej grubości, umieszczone na czerwonym tle w niebieskiej ramce i musi być wykonany ściśle podług wzoru. Wzór taki oraz inne informacje można otrzymać w Muzeum Przemysłowym, Kraków Smoleńska 9.
- 3) Kompozycja może być obliczona na dowolną ilość barw, przy uwzględnieniu reprodukcji litograficznej.
- 4) Za najlepsze prace nadające się do reprodukcji, wyszcząca się trzy nagrody, a mianowicie:

- I. nagroda 400 zł.
 - II. nagroda 200 zł.
 - III. nagroda 100 zł.
- Nagrodzone prace stają się własnością firmy wraz z prawem reprodukcji.

5) Firmie przysługuje prawo zakupienia nienagrodzonych projektów po cenie 50 zł. za każdą pracę, wraz z prawem reprodukcji.

6) Termin nadsyłania prac upływa w południe dnia 22 czerwca b. r.

7) Prace zaopatrzone godłem należy przesyłać pod adresem: M. Muzeum przemysłowe im. Dr. A. Branickiego w Krakowie, ul. Smoleńska 9, w kopercie opatrzonej temsamem godłem, należy podać nazwisko autora i dokładny adres.

8) Sąd konkursowy składa się z przedstawicieli Muzeum przemysłowego i reprezentantów firmy.

Z POCZTY.

W sprawie dokumentów osobistych byłych funkcjonariuszy pocztowych. Ministerstwo Wyznań Relig. i Oświecenia Publicznego powiadamia, że Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów otrzymała z Rosji akta byłych funkcjonariuszy pocztowych rosyjskich na ziemiach polskich. Nauczyciele, którzy są zainteresowani w powyższej sprawie mają składać podania do M. W. R. i O. P. w celu odszukania powyższych dokumentów. (l)

Ulepszenie poczty na linii Polska — Azja Zachodnia. Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów po porozumieniu się z rządami pocztowymi innych Państw rozpoczęła z dniem 1 maja r. b. przesyłanie poczty do Palestyny i Syrii w poniedziałki i wtorki przez Czechosłowację, Austrię, Brindisi i Aleksandrię w Egipcie. W ten sposób prze-

syłki pocztowe przybywać będą na miejsce przeznaczenia na 7-y — 8-y dzień.

W środy, czwartki, piątki, soboty i niedziele poczta pojedzie drogą przez Rumunję, Turcję, Azję Mniejszą i Syrię i w tym wypadku przybędzie na 10 ty dzień do Palestyny. Będzie znacznie przyspieszało wymianę przesyłek między Polską a państwami Azji Zachodniej, gdyż dotychczas przewożono przesyłki do Palestyny i Syrii tylko jedynie przez Rumunję do Konstantynopola, skąd okrętami do portów Syrii i Palestyny co powodowała opóźnienie korespondencji.

RUCH WYDAWNICZY.

księżna Olga Paley, Wspomnienia z Rosji 1916—1919. Przedmowę napisał Paweł Bourger, członek Akademii francuskiej. Z oryginału francuskiego tłumaczyła Zofia Losłowa, okładkę kolorową rysowała Anna Harland Zajęzkowska. Księżna Paley, morganżona W. Księcia Pawła, jedna z bohaterek tragedii Romanowych, potrafiła w swych pamiętnikach oddać grozę kataklizmu historycznego, którego była ofiarą, z wielką bezstronnością. Żywy styl, bystra obserwacja wstrząsająca treść tych pamiętników sprawia, że czyta się je z zapartym oddechem.

Teatr i muzyka.

Koncert pod odkrytym niebem przy świetle pochodni. We wtorek 18 maja staraniem Koła Polonistów U. S. B. odbędzie się koncert poświęcony twórczości Moniuszki. Barwny i urozmaicony program zostanie wykonany w podwórzku uniwersyteckim Piotra Skargi, na tle frontonu kościoła św. Jana. W koncercie wezmą udział wybitne siły artystyczne Wilna pp. Ludwigi, Heintichówna, Sumarokowa oraz Malinowski i Olszewski. Cz. I. koncertu składa się z różnych utworów i wyjątków z oper. Cz. II obejmuje „Widma”. Początek o godz. 7 wieczorem.

Występy J. Chmielińskiego. Dziś znakomity artysta wystąpi po raz ostatni w „Burmistrzu Stylmondu” Maeterlicka, dając potężną kreację Burmistrza. Według zdania krytyki i publiczności jest to jedno z najlepszych przedstawień bieżącego sezonu.

W czwartek Józef Chmieliński wystąpi w „Mazepie” — Słowackiego. Jak wiadomo rolę wojewody, którą kreuje J. Chmieliński jest jedną z najlepszych ról tego niepospolitego artysty. W piątek zaś Teatr Polski daje premierę sztuki O. Ernsta, którą wobec ostatnich wypadków szkolnych można by nazwać aktualną „Dyrektor Szkoły Fiaszki”.

Koncert M. Orłowa. Zapowiedziany na środe najbliższą koncert genialnego pianisty M. Orłowa, wzbudził w sferach muzycznych olbrzymie zainteresowanie. Program składać się będzie z następujących utworów: Bach-Stradoll, Gluck, Mozart, Chopin, Rachmaninow, Liszt.

Teatr Letni. (Ogród po-Bernardyński). Ostatnia nowość naszego repertuaru operetkowego „Dziś!” — Stoltza ogólnie się podobała bardzo, publiczność codziennie wypełnia Teatr po brzegi, mając na wstępie miłą na dzisiejsze czasy niespodziankę, gdyż ceny zostały obniżone o 45 proc. Jak zwykle, najwięcej okłasków przypada w udziale pp. Sempolnikiemu, Kuzłowskiemu i Kurnakowiczowi. Dziś i jutro piękna „Dziś!”

Jak Włoczek Wilieńczyk pogrzebił śmierć! — baśń dla młodzieży grana będzie w niedzielę o godz. 4-ej pp. w Teatrze Polskim. Bilety w cenie od 50 gr. do 2.50 nabywać można w kasie Teatru Polskiego od czwartku. Część biletów bezpłatnych przeznaczonych dla grzesznej, a niezamożnej młodzieży rozdaje Inspektor szkolny.

Teatr Polski
Sala Lutnia

W środę 20 maja odbędzie się **Jedyny koncert Mikołaja Orłowa**
W programie Bach Stradoll, Gluck, Mozart, Chopin, Rachmaninow, Liszt.
Początek o godz. 8-ej m. 30 w.

Ze sportu.

Cresovia — Sparta 2:1 (0:1)

W niedzielę dnia 17 b. m. „Sparta” wyjechała do Grodna, aby rozegrać zawody w piłkę nożną z tamtejszą Cresovią o wejście do klasy A.

W plewskiej minucie po rozpoczęciu gry „Sparta” pakuje piłkę do siatki „Cresovia” i usadowia się mocno pod bramką przeciwnika, pozwalając w pierwszej połowie gry na jedyny wypad w swoją stronę. Obronca, który pozostał jeden tylko na swojej polowie boiska — fauluje, za co sędzia dyktuje jedenastkę, lecz „Cresovia” tego nie umi wykorzystać. Dopiero w 30-iej minucie drugiej połowy „Cresovia” się rewanżuje. Pięć minut do końca gry i zdaje się że już wejście „Sparty” do kl. A jest zdecydowane, lecz w 4-iej minucie do końca Bronisław Ksok ostrym strzałem pakuje piłkę do swej bramki i przeważa szalę zwycięstwa niedzielnych zawodów na nie swoją korzyść.

Wobec równości punktów u obu drużyn ma być wyznaczona rozstrzygająca rozgrywka pomiędzy niemi. (x)

Rozmaitości.

Pierwsza międzynarodowa wystawa kobleca.

Wystawa ta otwarta została w ostatnich dniach kwietnia w Chicago. Aktu otwarcia dokonał prezydent Coolidge w Waszyngtonie, przez naciśnięcie guzika elektrycznego, poczem momentalnie otworzyły się bramy wystawy i drzwi wszystkich budowli. Następnie wygłosił mowę przez radiotelefon. Wysawa w budynkach swoich obejmuje wszystko, co może interesować kobleca. Od Indjanki Zuni, wyrabiającej tkaniny według tradycji swego plemienia do wzorowego gospodarstwa wiejskiego, zaopatrzonego w najnowsze ulepszenia techniczne.

Giełda warszawska
z d. 18—V 25 r. Giełda pieniężna

	przedaj	kupno
Belgia	26,19	26,25
Dolary	5,18 1/2	5,20
Holandja	209,	209,50
London — jak gotówka.		
Nowy York	5,18 1/2	5,20
Paryz	27	27,07
Praga	15,43 1/2	15,44
Wiedeń	73,18	73,36
Włochy	21,20	21,25
Szwajcaria	100,60	100,85
Stockholm	139,10	139,45
Kopenhaga	97,50	97,84
Funtki ang.	25,22 1/2	25,29
Franki fr.	27,12	27,19
8 proc. Poż. konwers. 70		
Poż. kolej.	90—83,50—90	
Pożyczka zł.	82	
Poż. dolar.	60,25—61,50	
4 1/2% listy z T. Kred. Z. przedw.	23,25—21,25	
5% listy z warsz. przedw.	18,40—19—18,75	
4 1/2% warsz. przedwój.	16,50—16	
6% obligacje Warszawy rublowe	12,25—12,50	

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D. Olsejko
Choroby uszu, gardła i nosa
Jęgiellońska Nr. 9, m. 3.
Przyjmuje od 9—10 rano.
W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

Kino „HELIOS”
Wileńska 98.

Uroczysta premiera! Ulubienicy Wilna na ekranie! Rekordowy film 1925 r. Potężny dramat erotyczny w 7 akt. **„Kiedy kobieta zdradza męża”** w roli gł. znana powszechnie w Wilnie. Primadonna operetki **Kazimierka NIEWIAROWSKA** i luminarz scen Polskich **Józef WĘGRZYŃ**. Słynna **Dagny Servaes** i inni.

Sprzedają się rasowe gołębie
Lwowska 45, m. 3. Z. W.

Tow. Przemysłowo Handlowe „SPÓJNIA” Sp. z ogr. odp.
Wilno, ul. Mickiewicza 34, tel. 370.
Adres telegraficzny: „Spójnia—Wilno”.
Poleca z własnych składów:
Wapno, cement, gips, krede, cegle, bud. piec., cegle ogniotrwałe, dechówkę, papę dachową, amole, kafle, blachę czarną ocynkowaną, żelazo handlowe, gwoździe, okucie do drzwi i okien, okucie piecowe, różne wyroby żelazne. Artykuły wodociągowe i kanalizacyjne. Instalacje elektryczne i t. p.
Węgiel kamienny opałowy, kowalski, drzewny i koks z dostawą do domów. 5—3

Niewyczerpane źródło adresów!
Wysłaż z druku i jest do nabycia Księga Handlowo-Przemysłowo-Informacyjna „WILNO”
dająca szczegółowe informacje o handlu i przemyśle Ziemi Wileńskiej, opracowana przez B. Inspektora Skarbowego **A. Skarzyńskiego**. — Księga 600 stron z przesyłką 7 zł. Do nabycia w Redakcji oraz w księgarniach. Wilno, ul. Garbarska 1.1, tel. 82.

Uwaga P. p. Kupców, Introligatorów i sklepów przyborów szewskich
Chrześcijański Hurtowy Skład papieru i materiałów piśmiennych p. f. „**PAPIER**”, Wilno, Zawalna 13, poleca w dużym wyborze papier opakunkowy, szpagat, torebki, bibułkę na serwetki oraz tekturę (bez piasku). 3—2
Sprzedaż hurtowa. Ceny konkurencyjne.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
w centrum miasta z pełnym inwentarzem, z powodu wyjazdu **sprzedaje się**, ewentualnie bez inwentarza, odstępuje się lokal odpowiedni do wszelkich przedsięwzięć, informacje w Biurze ogłoszeń „Pośrednik” **E. Sobola**. Wilno, ul. Wileńska 22 tel. 867.

Właściciel domu, sumienny, majątny obejmuje **zarządy domami**
Udzielanie zaliczek, udzielanie pożyczek na hipoteki
L. Jacobowitz 2—1
Berlin, Schützenstrasse 70 Zentrum 3161

Polska drukarnia nakładowa „LUX”
Wilno, ul. Żelgowskiego 1
Telefon 203.
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie
Czasopisma, Księgi rachunkowe, Książki, broszury, Tabele, bilety, plakaty
Druk kolorowe i ilustracyjne
Światłodruki.

Kto pożyczycy 500 złotych odnajmie mieszkanie na 1 1/2 roku w Zwierzynie. Dowiedzieć się J. Jasińskiego 10 — 21. Pawłowicz.

Sprzedaje się dom w Zwierzynie przy ulicy Gedyminowskiej 66

PRACOWNIA zębów sztucznych L. Minkier
ul. Wileńska № 21.

Dzielne grabie i szpadle stalowe blyszczące ocynkowane poleca **JAN SENNE WALD**, Wilno, Kosańska 14, telefon 1859